

***Conclusion of Marriage by Proxy in the Internal Law of Churches and Other Religious Associations, Studi Giuridici*, t. CXXIII, (red.) L. Świto, M. Tomkiewicz, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2018, ss. 212.**

Monografia zatytułowana „Zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika w prawie wewnętrznym kościołów i innych związków wyznaniowych” ukazała się w prestiżowym czasopiśmie naukowym *Studi Giuridici* wydanym przez *Libreria Editrice Vaticana*. Publikacja jest owocem badań, które zostały przedstawione na międzynarodowej konferencji naukowej w Rzymie w dniu 25 kwietnia 2016 roku i jest to również owoc współpracy pomiędzy Wydziałem Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie a Wydziałem Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie. Na publikację składa się 14 artykułów omawiających zagadnienie zawierania małżeństwa przez pełnomocnika w ustawodawstwie różnych kościołów i związków wyznaniowych.

Na przestrzeni wieków małżeństwo, czyli zinstytucjonalizowany związek mężczyzny i kobiety, posiadało zawsze swój wymiar religijny, i tak w poszczególnych artykułach znajdujemy przedstawienie umocowania małżeństwa w określonej religii.

W judaizmie, przedstawionym przez Rabbiego Avi Baumola: małżeństwo wpisuje się bardzo wyraźnie w Boży plan stworzenia świata i podtrzymywania go w istnieniu. W najgłębszym swym wyrazie oznacza jedność i harmonię w stworzeniu zamierzoną przez Stwórcę. Judaizm, powołując się na świadectwa „Biblii” hebrajskiej przekazuje, że małżeństwo to obowiązek każdego człowieka: a małżonkowie, wypełniając polecenie Jedynego Dawcy Życia – Jahwe, są gwarantami trwania i rozwoju rodzaju ludzkiego. Z jednej strony małżeństwo

stanowi instytucję przyczyniającą się do rozwoju ludzkości, a z drugiej – służy duchowemu postępowi męża i żony. Ma zatem na celu dobro męża i żony oraz rodziny, której daje początek. Nie jest ono sakramentem, jednak uznawane jest za stan święty (*kiduszin*). Ideałem żydowskim jest małżeństwo monogamiczne, chociaż „Biblia” hebrajska i „Talmud” nie wykluczają poligamii.

Małżeństwo w religii mozaistycznej stanowi umowę cywilną, jednak posiada charakter wybitnie religijny. Elementami uroczystości zaślubin są wejście młodej pary pod baldachim (*hupa*), wymiana obrączek (symbolizująca chęć zawarcia małżeństwa), stłuczenie szklanki (symbolizujące opłakiwanie zburzenia świątyni jerozolimskiej nawet w momentach wielkiej radości) i siedem błogosławieństw małżeńskich (*shewa berachos*) odmawianych przez nowożeńców w obecności przynajmniej dziesięciu dorosłych mężczyzn Żydów. Prawo małżeńskie w judaizmie nie jest zawarte w jednolitym akcie normatywnym.

Zagadnienie małżeństwa zawieranego przez pełnomocnika w islamie, przedstawił Profesor Mirosław Sadowski. Małżeństwo zawierane przez mężczyznę i kobietę jest umową małżeńską i ma charakter religijny i równocześnie prawny, przy czym do źródeł tego prawa należy „Koran”, „Sunna”, „Idźma” i „Kijas”. Według religii muzułmańskiej głównym celem małżeństwa jest prokreacja. Małżonkowie mają rozwijać i pogłębiać duchową więź między sobą, a ich zadaniem jest troska o dzieci. Cechą wymaganą przez tradycyjny islam od żony jest subordynacja w stosunku do męża. Jej obowiązek stanowi troska o dzieci, chociaż ostatecznie to mąż jest odpowiedzialny za ich wychowanie religijne. Tradycja koraniczna pozwala mężczyźnie poślubić cztery kobiety. Zasada ta, usankcjonowana wypowiedzią *sury* 4,4 została obwarowana surowym wymogiem. Mąż ma każdej z czterech żon zapewnić osobne mieszkanie i pełne poszanowanie dla jej intymności. Nie może żadnej z nich wyróżniać i winien każdą traktować sprawiedliwie.

Także i w islamie małżeństwo, nie jest sakramentem, ale kontraktem cywilnym, który zostaje zawarty na mocy porozumienia stron. Nadmienić należy, iż kobieta – mimo że jest stroną tego kontraktu – to w praktyce nie bierze udziału w jego powstawaniu. Kontrakt

małżeński wprost zawiera szereg odwołań do religii, a wszystkie jego postanowienia muszą być zgodne z szariatem. Aby zawrzeć małżeństwo w islamie niezbędne jest: a) kontrakt małżeński, b) zgoda obu stron, c) *mahr* – czyli dar męża dla panny młodej (bez niego małżeństwo jest nieważne), d) co najmniej dwóch świadków mężczyzn, e) publiczne ogłoszenie faktu zawarcia małżeństwa, f) obecność czynnika oficjalnego.

W odniesieniu do małżeństw chrześcijańskich stwierdzić należy, iż większość wyznań tej denominacji (Kościół katolicki, Cerkiew prawosławna i Kościoły protestanckie) naucza, że małżeństwo ustanowił Bóg już w raju jako heteroseksualny i monogamiczny związek kobiety i mężczyzny, umocniony wzajemnym ślubowaniem dożgonnej wierności. Doktryna katolicka i prawosławna uznają w małżeństwie jeden z sakramentów, a protestantyzm – święte przymierze zawierane na mocy ustanowienia Bożego pomiędzy jedną kobietą i jednym mężczyzną.

Katolicką wizję omawianego zagadnienia przedstawił ks. prof. Lucjan Świto. W katolickim rozumieniu, związek małżeński to zawarte w wolności i świadomie oblubieńcze nierozzerwalne przymierze miłości między mężczyzną i kobietą, na wzór związku Chrystusa-Oblubieńca z Kościołem-Oblubienicą. Małżonkowie przyjmując się wzajemnie jako dar, tworzą wewnętrzną wspólnotę życia i czystej miłości, ukierunkowaną ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Małżeństwo zostało zamierzone przez samego Boga, to znaczy wpisane jest w naturę ludzką – u ochrzczonych podniesione jest do rangi sakramentu („*Familiaris Consortio*” n. 11–13).

Nauka Soboru Watykańskiego II ukazuje małżeństwo jako rzeczywistość dogłębnie ludzką, z tego też powodu akt zawarcia małżeństwa musi być aktem ludzkim, nie tylko zewnętrzną formalnością. Dlatego w nauce Soboru Watykańskiego II Ojcowie soborowi świadomie unikali określenia *contractus* chętnie używanego przez autorów przed-soborowych. W Konstytucji *Gaudium et spes* małżeństwo zostaje określone jako „głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana jego prawami”, która zostaje zawiązana przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwracalną

osobistą zgodę. Sobór wprowadził nową terminologię, zastępując sformułowanie *contractus* sformułowaniem *foedus*, podkreślając przez to osobowy charakter małżeństwa

Do zaistnienia małżeństwa w Kościele katolickim wymaga się: 1) zgody małżeńskiej, 2) wyrażenia jej przez osoby prawnie do tego zdolne, 3) wyrażenia jej zgodnie z przepisami prawa – czyli wyrażenie jej w formie przewidzianej przez prawo. Zgoda jest przyczyną sprawczą małżeństwa, jego elementem nieodzownym, warunkiem jego zaistnienia, co za tym idzie niedopuszczalnym jest jej uzupełnienie jakimkolwiek innym aktem prawnym. Jest to fundamentalna zasada prawa kanonicznego. W encyklice *Casti connubi* papież Pius XI pisał, że akt dobrowolnej zgody małżeńskiej „jest do zawarcia małżeństwa warunkiem tak koniecznym, że nie może go zastąpić żadna władza ludzka”. Węzeł małżeński jest wywołany jedną i jedyną zgodą małżeńską, wyrażoną przez nupturientów w tym samym czasie i miejscu.

Kościół katolicki posiada rozbudowany i precyzyjny system prawa małżeńskiego skodyfikowany w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. (dla Kościoła łacińskiego) oraz w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich z 1990 r. (dla katolickich Kościołów wschodnich). Kanoniczne prawo kościelne zawiera zarówno definicję małżeństwa, jak też szczegółowe regulacje odnoszące się do zgody małżeńskiej, przeszkód małżeńskich oraz formy zawarcia małżeństwa.

Prawosławną wizję zawierania małżeństwa przedstawili; ks. prof. Andrzej Pastwa, ks. prof. Volodymyr Vakin oraz ks. Volodymyr Lozynskyi. Prawosławie traktuje małżeństwo jako powołanie życiowe podobne do zakonnego – jako drogę uświęcenia człowieka. Sakramentalny charakter małżeństwa wiązany z rajem, w którym Adam został stworzony na obraz Chrystusa, a Ewa na obraz Kościoła. Człowiek jest powołany do małżeństwa na podobieństwo życia Trójcy Świętej. Według Jana Chryzostoma bezżenność jest połową pełni bytu. Celem małżeństwa w doktrynie prawosławnej jest osiągnięcie pełni bytu w Bogu, a jego podstawowym znaczeniem jest wzajemna miłość małżonków wzorująca się na miłości Boga. Dzięki małżeństwu małżonkowie stają się czysti, bowiem sprawia to ich miłość. Rodzina jest małym Kościołem, częścią Królestwa Bożego.

Małżeńska doktryna prawosławna jest wyrażona w bogatych ceremoniach ślubnych, które w obrządkach liturgicznych są bardzo rozbudowane. Struktura uroczystości zawierania małżeństwa jest dwuczłonowa: zaręczyny dokonywane tuż przed wejściem procesyjnym do cerkwi (zawarcie tzw. kontraktu małżeńskiego) i ukoronowanie (zawarcie małżeństwa sakramentalnego).

Kościół prawosławny nie posiada jednolicie skodyfikowanego prawa małżeńskiego. Wszelkie wymogi i ograniczenia zawarte są w tzw. Kanonach, które obowiązują cały Kościół prawosławny.

Protestantyzm traktuje małżeństwo jako stan wyrażający porządek stworzenia, a nie odkupienia. Oznacza to, że nie jest traktowane jako sakrament, ale instytucja utworzona dla całej wspólnoty ludzkiej, mająca na celu trwałe zespolenie małżonków. Jako takie – w przeciwieństwie do sakramentów – ma charakter uniwersalny i występuje nie tylko wśród chrześcijan, ale i wyznawców innych religii i niewierzących. Protestantyzm uznaje jednak religijny rys małżeństwa jako związku uświęconego przez Boga. Traktuje małżeństwo jako przestrzeń życia mężczyzny i kobiety wyraźnie przez Boga chcianą.

Jako instytucja społeczna – podobna wielu innym niezbędnym do życia człowieka instytucjom – małżeństwo podlega wyłącznie ustawodawstwu świeckiemu, i to zarówno w sferze jego powstawania, jak też norm rządzących jego funkcjonowaniem. Podkreśla to m.in. „Ewangelicki katechizm dla dorosłych”, który wyraźnie potwierdza ważność ślubu zawieranego w urzędach cywilnych (EEK 572). Kościelna forma zawarcia ślubu widziana jest jedynie w kategoriach uroczystości.

We wszystkich wymienionych kościołach i związkach wyznaniowych małżeństwo odgrywa szczególną i doniosłą rolę, aczkolwiek zakres i stopień szczegółowości prawa małżeńskiego w tych wspólnotach bywa wysoce zróżnicowany. Wspólnoty te różnią się pomiędzy sobą również doktrynalnym ujęciem instytucji małżeństwa a także przesłankami jego zawarcia (czego dowodem jest chociażby to, że w islamie i judaizmie ma ono często charakter aranżowany, a w religiach chrześcijańskich opiera się na wolnym wyborze współmałżonków), jednakże niewątpliwie wspólne jest to, że każda z tych konfesji

przywiązuje duże znaczenie do publicznego charakteru ceremonii ślubnej oraz zgody małżeńskiej.

Zasadą powszechnie przyjętą jest, iż zgoda małżeńska wyrażana jest przez nupturientów osobiście. Jak pokazuje jednak historia, małżeństwu nieomal „od zawsze” towarzyszy instytucja pełnomocnika. Zawieranie małżeństwa pomiędzy nieobecnymi, tj. pomiędzy nupturientami, którzy z jakichś względów nie mogli osobiście uczestniczyć w ceremonii zaślubin, ma wielowiekową tradycję, choć w różnych społeczeństwach i religiach formuła ta spotykała się z różnym przyjęciem i na przestrzeni dziejów podlegała różnym modyfikacjom.

W Babilonie i u Izraelitów z okresu poprzedzającego chrześcijaństwo, zawieranie małżeństwa pomiędzy nieobecnymi nie było znane. W prawie familijnym Żydów obowiązywała zasada, że to ojciec (lub inny męski przedstawiciel będący głową rodziny) wybierał małżonkę dla syna, przy czym wyboru tego mógł dokonać osobiście lub przez swojego wysłannika (którym najczęściej był zarządca majątku), jednakże wybór ten nie tylko musiał być zaakceptowany przez narzeczonego ale o woli nawiązania wspólnego pożycia decydował dopiero akt wprowadzenia kobiety do domu lub namiotu ojca narzeczonego. Ceremonia wprowadzenia nie mogła odbywać się pod nieobecność narzeczonego, przy czym poprzedzały ją zaręczyny, w trakcie których narzeczoney wpłacał głowie rodziny narzeczonej pewną sumę pieniędzy rozumianą jako wiano. Z kolei z norm paragrafów 155, 156 i 160 Kodeksu Hammurabiego jednoznacznie wynika, iż zarówno zaręczyny, jak i małżeństwo w Babilonie zawierano tylko osobiście.

Inaczej przedstawiała się ta kwestia w prawie rzymskim, które dopuszczało możliwość zawarcia zarówno zaręczyn, jak i małżeństwa pomiędzy nieobecnymi, jeśli istniały ku temu „słuszne powody”, takie jak: chroboba, służba wojskowa, odległość od stałego miejsca zamieszkania czy grożące niebezpieczeństwo. Nadmienić należy, iż Rzymianie tak dalece uznawali za istotną samą zgodę małżeńską, że pozytywne prawo rzymskie aż do okresu justyniańskiego nie wymagało żadnych formalności przy wyrażaniu zgody na małżeństwo, tj. ani bezpośredniego udziału kontrahentów, ani wypowiedzianych określonych formuł ani sporządzania urzędowego dokumentu zawarcia

małżeństwa. Samo oświadczenie dwojga osób, że są małżonkami, wystarczało władzom państwowym, żeby ich za takich uważać. Jako regułę prawną uznawano stwierdzenie Ulpiana, iż „*Nuptias non concubitus, sed consensus facit*” (Dig. 50,17,30).

Z „*Corpus Iuris Civilis*”, a zwłaszcza z „*Digesta Iustiniani*” (23,2,5-7) wynika, iż małżeństwo między nieobecnymi dopuszczalne było jedynie w przypadku nieobecności mężczyzny, natomiast nie mogło mieć miejsca w przypadku nieobecności kobiety. Taki stan rzeczy tłumaczono tym, że wedle praktykowanych obrzędów weselnych, które dla Rzymian były oznaką początku związku małżeńskiego i dowodem na zgodę żony na współzycie, to kobieta była wprowadzana do domu męża a nie mężczyzna do domu żony. Ceremonia ta wymagała zatem osobistego udziału kobiety, a nie mężczyzny

Małżeństwo między nieobecnymi mogło być zawarte wówczas, gdy kobieta otrzymała autentyczną wiadomość, że dokładnie określony mężczyzna chce ją pojąć za żonę, przy czym wiadomość tę można było przesłać na dwa sposoby: 1) listownie (*per litteras*) lub 2) przez posłańca (*per nuntium*). Wprowadzenie kobiety do domu męża następowało po uzyskaniu wskazanej wiadomości. Osoby zawierające małżeństwo listownie lub przez posłańca podlegały wszystkim wymogom, które obowiązywały w normalnych warunkach i określały sytuację prawną obywateli rzymskich. Rola posłańca sprowadzała się do ustnego przekazania woli tego, kto go posłał i na tym jego zadanie się kończyło. Uznawany był on jedynie za „żywe narzędzie”, którym posługuje się wysyłający.

W literaturze przedmiotu sporne jest, czy prawo rzymskie dopuszczało możliwość zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika (*per procuratorem*), tj. w imieniu i na rzecz mocodawcy. Według Lombardiego prawo rzymskie zezwalało na dokonanie czynności prawnej zawierania małżeństwa przez pełnomocnika, o czym świadczyć ma to, iż Rzymianie stosowali do faktu prawnego, za jaki uważali małżeństwo, wszystkie zasady, które odnosiły się do umów konsensualnych.

Innego zdania jest m.in. G. Bo, A. Kradepohl, J. Litwin, W. Padacz. Autorzy ci powołując się na stanowisko glossatorów trafnie wskazywali, iż prawo rzymskie wyraźnie pozwalało na zawarcie małżeństwa

między nieobecnymi tylko za pośrednictwem pisma lub posłańca; w źródłach prawa rzymskiego nie ma wzmianki, by dopuszczano zawieranie małżeństwa przez pełnomocnika. Rzymianie uznawali, iż wyrażenie zgody na małżeństwo może nastąpić przez zainteresowanego mężczyznę tylko osobiście (w znaczeniu dosłownym lub przenośnym), tj. albo zainteresowany zgodę swą uzewnętrzniał sam przy użyciu słów lub znaków, bądź też – będąc faktycznie nieobecny w chwili zawierania małżeństwa – zgodę tę wyjawiał przez posłańca, który służył w takim przypadku za rodzaj „mechanizmu” przenoszącego cudze słowa, albo też za pośrednictwem listu wyrażającego stosowną treść. Zwolennicy tego stanowiska podkreślili również, iż przed epoką klasyczną istniały trzy sposoby zawierania małżeństwa: *confarreatio*, *coemptio* oraz *usus* i w żadnej z nich nie przewidywano roli pełnomocnika. Charakter prawny umowy małżeńskiej był szczególnego typu i dopiero w czasach chrześcijańskich uznano go w pełni za *contractus matrimonialis* wraz z konsekwencjami odnoszącymi się do pełnomocników. Pogląd powyższy zdecydowanie przeważa w doktrynie współczesnej.

W odniesieniu do chrześcijaństwa odnotować należy, iż w zbiorach praw kościelnych z pierwszych jedenastu wieków, nie spotyka się wzmianki o małżeństwie między nieobecnymi (*inter absentes*). Instytucja ta nie została przyjęta przez Kościół wschodnie, natomiast w odniesieniu do Kościoła łacińskiego pierwsza informacja o małżeństwie zawartym pomiędzy nieobecnymi pojawia się w „Dekrecie Gracjana”, który na kanwie małżeństwa Izaaka i Rebeki zagadnieniu temu poświęcił dwa kanony: „Honorantur” i „Nec illud”. Zwracają one uwagę m.in. na fakt, iż upoważnienie udzielone wysłannikowi było bardzo szerokie – mógł on wybrać dowolną osobę według swojego uznania (ale wyłącznie z rodu Abrahama), przy czym po wyrażeniu przez rodzinę Rebeki zgody na małżeństwo, a przez nią na wyjazd, Izaakowi przysługiwał już prawny tytuł *maritus*. Wzmianki te wskazują, iż według Gracjana za ważne uznawano nie tylko małżeństwa zawarte za pośrednictwem listu lub posłańca, ale również przez pełnomocnika (*Matriumonium posse contrahi inter absentes per procuratorem*).



Normy gracjańskie znalazły swoje potwierdzenie w „Dekretalach” Grzegorza IX z 1234 r., a następnie zostały rozwinięte w „Księdze VI Dekretalów” Bonifacego VIII z 1298 r. W Księdze tej w rozdziale „Procurator”, po raz pierwszy zawarto normy adresowane zarówno do pełnomocnika (*procurator ad matrimonii contrahendum*), jak i jego mocodawcy, wskazując m.in., iż pełnomocnik, który otrzymał upoważnienie do zawarcia małżeństwa w imieniu mocodawcy i dla niego samego, winien posiadać pełnomocnictwo szczególne (*mandatum speciale*) i zastępować stronę nieobecną osobiście, z tym, że w określonych przypadkach, o ile mocodawca wyraził na to zgodę, mógł udzielić subdelegacji. W normach tych podkreślono również, iż do ważności związku małżeńskiego wymaga się, aby pełnomocnictwo w chwili zawarcia małżeństwa nie zostało odwołane.

Sobór Trydencki (1544-1563) mimo, iż zagadnieniom małżeństwa poświęcił dużo uwagi, na temat małżeństwa zawieranego przez pełnomocnika nie wypowiedział się wcale. Problematyka ta pojawiła się jednak w praktyce kanonicznej po wejściu w życie uchwał soborowych, w związku z zanegowaniem m.in. dopuszczalności zawierania tzw. małżeństw potajemnych. Dokonując analiz dekretu „Tametsi” w ówczesnej doktrynie kanonicznej zarysowały się cztery, niekiedy całkowicie przeciwstawne stanowiska głoszące, iż: 1) po wejściu w życie uchwał soborowych małżeństwa *per procura* są nieważne; 2) małżeństwa takie są dopuszczalne i ważne; 3) małżeństwa między nieobecnymi są ważne ale nie mają charakteru sakramentalnego; 4) małżeństwa *per procura* są ważne, jednak bezwzględnym wymogiem jest aby dokument upoważniający do zastępstwa sporządzony został w obecności proboszcza i świadków.

Większość teologów i kanonistów stanęła na stanowisku, że po wejściu w życie uchwał soboru trydenckiego małżeństwa między nieobecnymi, zawarte zgodnie z zasadami wskazanego wyżej rozdziału „Procurator” – są ważne. Dla pogodzenia jednak zdań sprzecznych niektórzy kanoniści zalecali, aby małżonkowie po zejściu się odnowili swą zgodę na małżeństwo wobec proboszcza (praktyka ta upowszechniła się zwłaszcza we Francji). Ostatecznie zwyciężyła też teza o sakramentalnym charakterze małżeństwa zawartego *per procura*.

Przechodząc do realiów współczesnych stwierdzić trzeba, iż zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika znane jest – co do istoty – we wszystkich trzech religiach monoteistycznych, tj. w judaizmie, islamie oraz w kościołach chrześcijańskich, aczkolwiek w tym ostatnim przypadku, pomiędzy poszczególnymi wspólnotami istnieją zasadnicze różnice. Niektóre z kościołów, jak np. Kościół Rzymskokatolicki i Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej możliwość taką przewidują wprost w stosownych regulacjach swojego prawa wewnętrznego. Inne kościoły, jak np. Kościół Prawosławny, taką możliwość wykluczają, a jeszcze inne, jak np. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Chrześcijan Baptystów czy Kościół Zielonoświątkowy, materii tej w prawie swoim wprost nie regulują. Z kolei „Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich” w normie kan. 837 § 2 stanowi, iż nie można ważnie zawrzeć małżeństwa przez pełnomocnika, chyba że co innego przewidziano w prawie partykularnym Kościoła *sui iuris*.

W istniejącym zatem stanie rzeczy odpowiedź na pytanie, czy w danej wspólnocie religijnej istnieje możliwość zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika nie jest zatem łatwa. Wymaga nie tylko analizy regulacji wewnętrznego, endogenicznego prawa poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych (choć – jak wskazano wyżej – nie w każdej wspólnocie takie sformalizowane prawo w ogóle istnieje), ale niejednokrotnie również i interpretacji, która sięga głębiej.

Książka niniejsza prezentuje tytułowy problem w odniesieniu do trzech wymienionych religiach monoteistycznych obecnych w Europie, których wspólnoty konfesyjne mają uregulowaną sytuację prawną, zaś odpowiedzi na postawione powyżej pytanie podjęli się przedstawiciele środowisk religijnych i naukowych z wiodących ośrodków akademickich w Polsce i za granicą.

Kościoły i inne związki wyznaniowe przedstawiane zostały w tej publikacji w układzie alfabetycznym. Z uwagi na różny zakres tematyczny poszczególnych rozdziałów a co za tym idzie i różny stopień uogólnienia oraz stosowaną nomenklaturę, kolejność ta determinowana jest nazwą danej wspólnoty w brzmieniu, jakim posługują się poszczególni autorzy. Przyjęta struktura książki przedstawia się

zatem następująco: islam (M. Sadowski „Entering into Marriage Using a Representative in Islamic Law”), judaizm (A. Baumol „Entering into Marriage in the Mosaic religion. Selected Aspects”), prawosławie (A. Pastwa, „Consent and Sacrament in the Orthodox Matrimonial Law. An Ecumenical Perspective”, V. Vakin, „Classification of Obstacles to Entering into Marriage and the Particularities of Worship of the Sacrament of Marriage in the Orthodox Church”, V. Lozynski, „Types of Kinship in the Marriage Law of the Orthodox Church”), Karaimski Związek Religijny (K. Kieliszek, „Endogamy in the Karaites – an Attempt to Outline the Development Prospects of the Karaite Community Based on the «Potential» of the Fichtean Concept of a «Closed Society»”), Kościół Adwentystów Dnia Siódmego (M. Tomkiewicz, „Entering into Marriage in the Seventh-Day Adventist Church”), Kościół Chrześcijan Baptystów (P. Kroczek, „Marriage by Proxy in the Baptist Union of Poland”), Kościoły Ewangelickie (M. Hucal, „Marriage Conclusion in the Law of Polish Evangelical Churches”), Kościół Polskokatolicki (E. Szczot, „Entering into Marriage in the Polish-Catholic Church”), Kościół Rzymskokatolicki (L. Świto, „Entering into Marriage by Proxy in the Roman Catholic Church”), Kościół Starokatolicki Mariawitów (T. Mames, „Canonical and Theological Issues of Marrying in the Mariavite Old Catholic Church”), Kościół Zielonoświątkowy (M. Chojara-Sobiecka, „Marriage by Proxy in the Pentecostal Church of Poland”), Wschodni Kościół Staroobrzędowy (K. Jasiński, „Manichaean and Ascetic Tendencies and the Concept of Marriage in the Eastern Old-Believer Church in Poland”).

Zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika nie jest we współczesnej Europie zjawiskiem masowym, w praktyce zdarza się stosunkowo rzadko. Przyczyny tej tendencji wydają się oczywiste: systematycznie poprawiają się możliwości komunikacyjne (np. przez rozwój tzw. niskokosztowych przewoźników lotniczych), stopniowo likwidowane są również formalne bariery w podróżowaniu (znoszenie obowiązku wizowego, utworzenie strefy Schengen). W ostatnich latach nie miały również miejsca nadzwyczajne wydarzenia, takie jak wojna czy klęska żywiołowa o takim natężeniu, które uniemożliwiłoby znacznej

liczbie osób złożenie osobiście oświadczenia o zawarciu związku małżeńskiego.

Nie oznacza to jednakże, że zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika jest obecnie czystą abstrakcją. Wciąż bowiem zdarzają się przypadki, gdy z uwagi na trudne do usunięcia przeszkody (np. związane ze stanem zdrowia) osobista obecność obojga nupturientów na ceremonii zaślubin nie jest możliwa. Jak pokazuje praktyka, kiedy taki przypadek już zaistnieje, wywołuje konsternację i stanowi problem w zasadzie dla wszystkich podmiotów, które w tym uczestniczą. Problem ten, co warto odnotować, nie jest przy tym problemem wyłącznie samych nupturientów, czy nawet i wspólnoty religijnej, w której małżeństwo miałyby być zawarte, ale ma kontekst szerszy i dotyka sfery cywilnoprawnej. Co istotne przy tym, problem ten nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza w tych krajach, w których – jak np. w Polsce, Hiszpanii czy we Włoszech – państwo w ramach przyjętych uregulowań uznaje małżeństwa „o podwójnym skutku”, tj. dopuszcza możliwość zawierania małżeństw w formie wyznaniowej ze skutkami cywilnymi.

Trzeba podkreślić, że recenzowana publikacja przyczynia się w znaczący sposób do pogłębienia doktrynalno-prawnych aspektów sakramentu małżeństwa i małżeństwa w ogóle. Poszczególne artykuły dostarczają przydatnej wiedzy na temat wskazany w tytule, pomocnej zarówno praktykom zajmującym się problematyką małżeńską, jak i teoretykom szeroko pojmowanego prawa rodzinnego. Niniejsza publikacja przyczynia się do podniesienia poziomu świadomości prawnej w zakresie prawa małżeńskiego, zwłaszcza w odniesieniu do tych kościołów i związków wyznaniowych, które w Europie mają status wspólnot mniejszościowych.

*ks. Roman Szewczyk*  
*Wydział Teologii*  
*Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego*